

Londyn, dnia 11.V.43r. George Blacke / wybitny szkocki
autor i publicysta / - odczyt o Szkocji.-

Podróżując kilka dni temu po Szkocji byłem świadkiem charakterystycznych scen. Polski kierowca ciężarówki po nagłym defekcie motoru zaklął najczystszy szkockim akcentem. Jeśli chodzi o Polaków, jest ich tutaj najwięcej. Mamy jednak również i innych cudzoziemców. Opisana scena jest charakterystyczna, jako objaw wielkiej rozbudowy naszych stosunków międzynarodowych z całym światem. - Powracając do Polaków, to stosunki z nimi są bardzo bliskie. U podłoża i przede wszystkim nader żywa wzajemna sympatia. Szereg polskich pułków przyjął nazwy miast szkockich, jednych najstarszych naszych kościołów otrzymał od formacji polskiej witraż. W Edynburgu działa fakultet medyczny, na którym studiuje studenci, zwolnieni na ten czas z wojska, którzy nie ukończyli swych studiów w Warszawie, czy w Krakowie. Rozwija się działalność wielkie i wpływowe towarzystwo polakoszkockie z głównymi oddziałami w Edynburgu i Glasgow. Wprowadza ono Polaków w nasz dorobek kulturalny, zaznajamiając ich w szczególności z naszą twórczością muzyczną i dramatyczną. Polacy okazują się wyjątkowo pojętymi słuchaczami. Ostatnio nasze wzajemne stosunki przybrały bardzo zachęcający obrót. Oprócz względ uczuciowych coraz wyraźniej zaznaczają się również momenty praktyczne. Dziesięć dni temu byłem świadkiem zebrania w Edynburgu, w którym po obu stronach uczestniczyli przedstawiciele świata przemysłowego i handlowego, omawiając sprawę współpracy między obu krajami na okres powojenny. Powołano do życia komitet wykonawczy, oraz szereg podkomitetów, którym powierzono przygotowanie współpracy w dziedzinie przemysłu włókienniczego, ciężkiego, rolnictwa i bankowości. Dyrektor Banku Polskiego dr. Barański oświadczył: nasz naród zna Szkocję